



Rejent * rok 10 * nr 1(105)
styczeń 2000 r.

Glosa

do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 30 maja 1996 r. III CZP 54/96¹

Umowne wyłączenie wspólności ustawowej w czasie trwania małżeństwa wyklucza powództwo z art. 52 § 1 k.r.o. dotyczące okresu poprzedzającego zawarcie umowy.

Pogląd prawny, wyrażony w tezie, w zasadzie – jeżeli chodzi o dorobek SN – nie został ponownie przytoczony w takim czy innym ujęciu w publikowanych orzeczeniach w formie tez konkludujących rozpoznawane sprawy. W doktrynie pojawiła się tylko jedna glosa aprobująca tę uchwałę². Moim zdaniem, przytoczone wyżej stanowisko SN nie jest tak oczywiste, jak wydaje się wynikać z uzasadnienia komentowanego orzeczenia oraz glosy. Praktyczne skutki ugruntowania tego poglądu są daleko idące tak dla

¹ OSNIC 1996, nr 10, poz. 130.

² A. Marcinkowski, *Glosa do uchwały SN z dnia 30. 05. 1996 r. III CZP 54/96*, *Palestra* 1997, nr 1-2, s. 237 i nast. Identyczne stanowisko, ale bez przytoczenia uzasadnienia, zajął H. Małdrzak, *Ewolucja zasad odpowiedzialności majątkiem wspólnym za zobowiązania jednego z małżonków a ochrona wierzyciela*, *Rejent* 1998, nr 5, s. 135, przyp. 10 i 11. Wskazał tam także, że w piśmiennictwie trafnie, jego zdaniem, podnosi się, że zgoda obojga małżonków co do zniesienia wspólności majątkowej czyni zbędnym wytaczanie powództwa o zniesienie wspólności, gdyż ten skutek mogą osiągnąć przez zawarcie umowy notarialnej o wyłączenie wspólności małżeńskiej majątkowej (art. 47 § 1 k.r.o.). Uważam, że ten pogląd nie jest trafny, albowiem skutki są różne, mimo stosowania do obu sytuacji art. 42 k.r.o., co postaram się unaocznić w dalszej części komentarza.

samych małżonków, jak i również osób trzecich, co znajdować może odbicie w przebiegu szeregu postępowań sądowych, m.in. o nadanie klauzuli wykonalności na podstawie art. 787 k.p.c.³, czy też w postępowaniu, o którym mowa w końcowej części uzasadnienia głosowanej uchwały, a więc próby uzyskania możliwości wytoczenia powództwa w celu wyeliminowania umowy z art. 47 k.r.o. w drodze powoływania się na wadę oświadczenia woli, co – moim zdaniem – prowadzi z jednej strony do trudno akceptowalnej sztuczności sytuacji, a z drugiej służyć może pojawianiu się fikcyjnych procesów o stwierdzenie nieważności tych umów po to tylko, aby można było wytoczyć powództwa w oparciu o przepis art. 52 k.r.o. SN sam zresztą przedstawił bardzo dobry pod tym względem przykład. W wypadku dopuszczalności powództwa – jak w okolicznościach sprawy, w której zapadła głosowana uchwała – oraz w sytuacji przeciwnej, za którą opowiedział się SN, zostałby osiągnięty jeden i ten sam skutek, tj. możliwe byłoby rozpoznanie powództwa z art. 52 k.r.o. co do *meritum*. Wydaje się, że stanowisko SN sprowadzić można do tego (choć to nie zostało wysłowione wprost), że umowa z art. 47 k.r.o. po prostu pełni faktycznie rolę ujemnej bezwzględnej – choć nie wyrażonej normatywnie – przesłanki procesowej, i to nawet w wypadku poszukiwania uzasadnienia jej istnienia nie tyle na gruncie procesowym, co materialnoprawnym (odwołanie się do kwestii legitymacji procesowej). Chciałbym jeszcze dodać, że celem tego opracowania nie jest interpretowanie pojęcia „ważnych powodów” z art. 52 k.r.o.

Stan faktyczny sprawy przedstawiał się następująco: W pozwie z dnia 3 lutego 1995 r. Grażyna R.-P. domagała się zniesienia z dniem 10 grudnia 1992 r. wspólności ustawowej, wynikającej z zawarcia przez nią małżeństwa z pozwanym Andrzejem P., ze względu na długi związane z prowadzoną przez pozwanego po zawarciu małżeństwa działalnością gospodarczą. Sąd Rejonowy dla Krakowa-Krowodrzy ustalił m.in., że dnia 10 grudnia 1992 r. strony zawarły małżeństwo i z tą chwilą powstała między nimi wspólność ustawowa. Następnie w dniu 16 września 1994 r. strony zawarły umowę majątkową, którą wyłączyły wspólność ustawową. W tym samym

³ Por. np. uchwałę SN z dnia 3 kwietnia 1980 r. III CZP 13/80, OSNCp 1980, nr 7-8, poz. 140, OSPiKA 1980, nr 9, poz. 171 z glosami: A. D y o n i a k a OSPiKA 1981, z. 5, poz. 76 oraz Z. Ś w i e b o d y, NP 1981, nr 10-12, s. 219; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 9 czerwca 1995 r. III CRN 24/95, OSNC 1995, z. 11, poz. 164 i nast.

dniu, na mocy umowy zawartej między stronami na piśmie, nastąpił podział majątku, który był objęty wspólnością ustawową, a wchodzące w skład tego majątku ruchomości przyznane zostały na własność powódce bez obowiązku spłaty na rzecz pozwanego. Pozwany uznał żądanie pozwu.

Sąd Rejonowy stwierdził, że wobec umownego wyłączenia wspólności ustawowej jego kognicją objęte były w niniejszej sprawie okoliczności z okresu od dnia 10 grudnia 1992 r. do dnia 15 września 1994 r. Nie dopatrując się w okolicznościach faktycznych z tego okresu ważnych powodów, uzasadniających zniesienie wspólności na podstawie art. 52 k.r.o., Sąd Rejonowy uznał powództwo za bezzasadne.

Przy rozpoznawaniu sprawy na skutek rewizji powódki, Sąd Wojewódzki w Krakowie przedstawił Sądowi Najwyższemu do rozstrzygnięcia, jako budzące poważne wątpliwości, zagadnienie prawne przytoczone wyżej w sentencji uchwały.

Rozstrzygnięcie tego zagadnienia wymagało – zdaniem SN – rozważenia charakteru powództwa z art. 52 § 1 k.r.o. oraz charakteru wydanego na podstawie tego przepisu orzeczenia. Żądanie zniesienia wspólności majątkowej – jak wskazał Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 5 października 1994 r.⁴ – zmierza do przekształcenia istniejącego między małżonkami ustroju majątkowego przez zastąpienie wspólności rozdzielnością majątkową. Istota orzeczenia sądu uwzględniającego to żądanie polega na zlikwidowaniu istniejącego stanu prawnego – wspólności majątkowej. Powództwo z art. 52 § 1 k.r.o. jest zatem powództwem **kształtującym**, natomiast wyrok uwzględniający to powództwo ma charakter **konstytutywny**. Powództwo o ukształtowanie nie wymaga wykazania przez powoda interesu prawnego, niezbędna jest jednak legitymacja powoda wynikająca z przepisów prawa.

Dodać wypada, że skutek konstytutywny występuje zawsze w przypadku powództwa o ukształtowanie prawa lub stosunku prawnego, przy czym może on występować bądź z mocą *ex nunc*, tj. od chwili jego uprawomocnienia się (np. wyrok rozwodowy), bądź z mocą *ex tunc*, tzn. z mocą wsteczną (np. wyrok unieważniający małżeństwo)⁵.

⁴ III CZP 126/94, OSNIC 1995, nr 2, poz. 34.

⁵ Z. Resich, [w]: J. Jodłowski, Z. Resich, *Postępowanie cywilne*, Warszawa 1979, s. 275-279.

Przeprowadzony w uzasadnieniu glosowanej uchwały wywód – który dotąd uznaję za trafny – zaowocował konkluzją, iż w razie istnienia ważnych powodów, uzasadniających zniesienie wspólności majątkowej przez sąd, małżonek dążący do przekształcenia wspólności ustawowej w rozdzielność majątkową, skuteczną *erga omnes*, powinien skorzystać z uprawnienia przewidzianego w art. 52 § 1 k.r.o. Rezygnacja z tego uprawnienia i zawarcie – mimo ważnych powodów – umowy wyłączenia wspólności ustawowej powodują, że małżonkom nie przysługuje powództwo o zniesienie wspólności, która istniała między nimi przed zawarciem umowy majątkowej.

Ten pogląd – moim zdaniem – nie znajduje uzasadnienia normatywnego. Ustawodawca bowiem nie ograniczył w żaden literalny sposób prawa wyboru małżonkom – stronom umowy i procesu – sposobu rozwiązania wspólności majątkowej małżeńskiej tak, jak chce tego SN. Co najwyżej można się pokusić o sięgnięcie do innych niż językowe dyrektyw interpretacji tekstów prawnych, ale nie jest to z punktu widzenia dogmatyki prawa takie oczywiste. Muszą bowiem zostać spełnione pewne warunki, do których przejdę niżej. SN w glosowanej uchwale w każdym bądź razie, formułując swoje stanowisko, nie odwołał się do nich.

Przepisy art. 47 § 1 i 2 k.r.o. stanowią bowiem, że małżonkowie mogą wspólność ustawową rozszerzyć, ograniczyć lub wyłączyć w umowie zawartej w formie aktu notarialnego, i to zarówno przed, jak i po zawarciu związku małżeńskiego. Przy czym na jej treść względem osób trzecich mogą powoływać się tylko wtedy, gdy jej zawarcie oraz jej rodzaj były tym osobom znane. Natomiast przepisy art. 52 § 1 i 2 k.r.o. przewidują, iż z ważnych powodów każdy z małżonków może żądać zniesienia przez sąd wspólności majątkowej zarówno ustawowej, jak i umownej. Prawomocny wyrok uwzględniający powództwo musi zawierać konkretnie oznaczoną datę i ma skutek wobec osób trzecich *erga omnes* (art. 435§ 1 k.p.c. w zw. z art. 452 k.p.c.).

Problem sprowadza się więc do wykładni tych uregulowań na tle całokształtu unormowań odnoszących się do majątku wspólnego małżonków, szerzej na ten temat istoty którego wypowiedzieli się m.in. H. Haak oraz Z. Radwański⁶. Odwołując się do poglądów tych autorów, chciałbym na

⁶ H. Haak, *Czynności prawne przekraczające zakres zwykłego zarządu majątkiem*

tle zaprezentowanej problematyki skupić się na problemie prawnym, który stał się przyczyną udzielenia odpowiedzi na pytanie prawne. W tym ujęciu należy przyjąć, że majątek wspólny, a więc i wszelkie kwestie związane z zarządem nim, jawi się dotąd – mimo narastających niedoskonałości – jako zasada funkcjonowania małżeńskiego ustroju majątkowego. Ferując wyrok z dnia 17 maja 1985 r., SN zajął znamienne stanowisko, że w systemie obowiązującego prawa rodzinnego, przyjmującego jako zasadę reżym ustawowej wspólności majątkowej, można skonstruować domniemanie, według którego określone rzeczy w transakcji dokonywanej przez jednego tylko z małżonków zostały nabyte z majątku dorobkowego w interesie (na rzecz) ustawowej majątkowej wspólności małżeńskiej, a nabycie określonej rzeczy do majątku odrębnego małżonka musi wynikać wyraźnie nie tylko z oświadczenia współmałżonka, ale także – i to przede wszystkim – z całokształtu okoliczności istotnych prawnie z punktu widzenia przepisów k.r.o.⁷ W świetle powyższego przykładu orzecznictwa wszelkie regulacje prawne, które przewidują w trakcie trwania małżeństwa możliwość wprowadzenia rozdzielności majątkowej, muszą być siłą rzeczy traktowane jako wyjątkowe, o charakterze odstępstwa od wspomnianej zasady. Ten sposób ujęcia normatywnego narzuca tym samym sposób zachowania interpretatora, a więc także organu stosującego prawo. W takiej sytuacji zastosowanie musi mieć przede wszystkim wykładnia językowa, z tym zastrzeżeniem, iż wykluczona jest z góry interpretacja rozszerzająca.

Zarówno w literaturze, jak i orzecznictwie jako zasadę przyjmuje się zazwyczaj, iż w procesie interpretacji przepisów prawa stosować należy z góry określoną – a nie dowolną – metodykę interpretacji aktów prawnych. Między innymi w uzasadnieniu uchwały (7) z dnia 11 czerwca 1996 r. SN podniósł, że według utrwalonych w orzecznictwie zasad interpretacji przepisów prawa podstawowe znaczenie ma wykładnia językowa, a dopiero wtedy, gdy zawodzi, prowadząc do wyników nie dających się pogodzić z

wspólnym, *Monitor Prawniczy* 1999, nr 6, s. 13-16; Z. Radwański, *Zawarcie umowy poręczenia w świetle przepisów o ustawowym ustroju małżeństwa*, *Monitor Prawniczy* 1999, nr 11, s. 9 i nast.

⁷ III CRN 119/85, OSPiKA 1986, nr 9-10, poz. 185, OSPiKA 1988, nr 5, poz. 131 z glosami: Z. Gawlika, OSPiKA 1986, nr 9-10, poz. 185 oraz M. Goettela, OSPiKA 1988, z. 5, poz. 131.

racjonalnym działaniem ustawodawcy i celem, jaki ma realizować dana norma, sięga się po dyrektywę wykładni systemowej i funkcjonalnej⁸.

W zasadzie identyczne stanowisko zajmuje też doktryna prawa. Zakłada się bowiem, iż „językowe dyrektywy wykładni wskazują, w jaki sposób można przełożyć interpretowane przepisy prawne na równoznaczne z nimi, na gruncie reguł danego języka, normy postępowania – przy uwzględnieniu wszystkich elementów kontekstu językowego, w którym zostały one sformułowane. Jeżeli zgodnie z regułami znaczeniowymi danego języka takiego przekładu (zrekonstruowania normy zakodowanej w przepisie) można dokonać w jeden i tylko jeden sposób, uzyskując normy między sobą zgodne, to odwoływanie się do innego sposobu wykładni naruszałoby zasady kultury prawnej państwa praworządnego – tak właśnie należałoby rozumieć tradycyjną dyrektywę *clara non sunt interpretanda*”⁹. Zdaniem H. Cieplej, dopiero gdy zawodzi wykładnia gramatyczna, literalna, prowadząc do wyników nie dających się pogodzić z racjonalnym działaniem ustawodawcy i celem, który ma realizować dana norma, wolno sięgać do dyrektyw wykładni systemowej i funkcjonalnej. Przy czym zważyć należy, iż w drodze wykładni nie tylko nie wolno uzupełniać ustawodawcy, ale także należy mieć na uwadze, że podstawy do ustalenia praw i obowiązków powinny wynikać wprost z ustawy¹⁰.

Wykładnia językowa (gramatyczna, lingwistyczna) – jak podkreśla L. Morawski – rozumiana jest w ten sposób, że przyjmuje się znaczenie językowe, albowiem to, co powiedział ustawodawca, pokrywa się z tym, czego chciał (*idem dixit quam voluit*). Konsekwencją wykładni językowej jest m.in.:

- zakaz wykładni rozszerzającej wyjątków (*exceptiones non sunt extendendae*),

⁸ III CZP 52/96, OSNIC 1996, nr 9, poz. 111 oraz przytoczone tam orzecznictwo SN i TK, z którego wynika istotny wniosek, iż w drodze wykładni nie można uzupełniać ustawodawcy; por. też uzasadnienia uchwały SN z dnia 9 sierpnia 1993 r. III CZP 101/93, OSNCP 1994, nr 2, poz. 34 oraz postanowienia SN z dnia 4 listopada 1998 r. II CKN 873/97, OSNIC 1999, nr 5, poz. 94.

⁹ Z. Ziemiński, *Logika praktyczna*, Warszawa 1994, s. 237.

¹⁰ H. Cieplą, *Kognicja sądu wieczystoksięgowego*, Przegląd Sądowy 1999, nr 9, s. 26 i nast. oraz powołane tam orzeczenia: TK z dnia 28.05.1986 r. U 5/86 oraz SN z dnia 22.10.1992 r. III CRN 50/92, OSNCP 1993, nr 10, poz. 181.

- zakaz wykładni rozszerzającej przepisów prawnych, które stanowią *lex specialis*,

- w razie wątpliwości wykladać należy na korzyść wolności, tj. należy przyjąć ogólną dopuszczalność rozszerzającej interpretacji wszelkich przepisów zezwalających, przyznających uprawnienia, wolności lub prawa podmiotowe (*in dubio pro liberate*).

Wykładnia systemowa (także funkcjonalna) pełni rolę subsydiarną wobec językowej, przez co należy rozumieć, iż nie może stanowić samodzielnej podstawy do przypisania normie takiego, a nie innego znaczenia. Może pełnić rolę tylko pomocniczą, ułatwiającą właściwy wybór znaczeń uzyskanych za pośrednictwem wykładni językowej. Ponadto tylko w skrajnie wyjątkowych wypadkach może stanowić argument za odstępniem od znaczenia potocznego.

Wykładnia funkcjonalna stanowi najmniej spójny zbiór dyrektyw, które przy interpretacji przepisów nakazują uwzględnianie szeroko rozumianego kontekstu społecznego, ekonomicznego i aksjologicznego. Znaczenie jej rośnie, choć stosowanie nasuwa szereg zasadniczych zastrzeżeń, albowiem powołując się na racje natury politycznej, moralnej itp., można w znacznym stopniu zmienić (nawet wypaczyć) sens wynikający z wykładni językowej. Jej zaletą jest natomiast możliwość ustalania sensu norm prawnych w wypadku wad legislacyjnych tekstów prawnych, stosowania przez normodawcę klauzul generalnych, zwrotów niedookreślonych oraz w każdym innym wypadku niejednoznaczności tekstu aktu prawnego. W ramach tej wykładni mieści się m.in. badanie *ratio legis*, czyli celu regulacji prawnej. Przyjmuje się, że skoro normodawca działa celowo, to cele te musi mieć oczywiście na względzie także interpretator (wykładnia celowościowa, teleologiczna). Innym rodzajem podejścia interpretacyjnego w ramach wykładni funkcjonalnej jest wykładnia historyczna (genetyczna, subiektywna), która nakazuje uwzględniać wolę historycznego normodawcy, zwłaszcza w wypadku wprowadzenia przepisów w życie stosunkowo niedawno. Natomiast w warunkach uchwalenia przepisów wcześniej, zwłaszcza w innych warunkach społeczno-gospodarczych, zastosowanie powinna znaleźć tzw. wykładnia obiektywna. Chodzi tutaj o interpretację przepisów zgodnie z zakładaną wolą aktualnego prawodawcy¹¹.

¹¹ L. Morawski, *Wstęp do prawoznawstwa*, Toruń 1997, s. 131-148.

Dokonując interpretacji przepisów prawa, należy więc zawsze, i to bez wyjątków, za punkt wyjścia przyjmować wykładnię językową. Dopuszcza się też możliwość odrzucenia nawet jednoznacznej – jak wydawać by się mogło – wykładni językowej, gdy przemawiają za tym dyrektywy wykładni systemowej i funkcjonalnej. Dotyczy to np. sytuacji niezgodności wyniku wykładni językowej z aksjologią systemu prawnego czy też niemożności jego akceptacji ze społecznego punktu widzenia¹².

Już na pierwszy rzut oka widać, że w wypadku umownego wyłączenia wspólności ustawowej nie jest konieczne w żadnym wypadku istnienie ważnych powodów (art. 52 k.r.o.). W tym wypadku decydujące znaczenie ma zgodna wola stron i to niczym przez ustawodawcę nie ograniczona. Sama przez się z chwilą podpisania stwarza powstanie ustroju rozdzielności majątkowej (art. 51 k.r.o.), z tym zastrzeżeniem, że znaczenie tego kontraktu notarialnego jest ograniczone w interesie osób trzecich¹³ i przede wszystkim nie działa wstecz. Strony ewentualnie mogą przewidzieć termin późniejszy wyłączenia tej wspólności, co jednak w omawianej sprawie nie ma znaczenia. Natomiast data zniesienia wspólności w wypadku wyrokowania nie może być wskazana jako późniejsza niż data uprawomocnienia orzeczenia, ale może być wcześniejsza niż data wyrokowania czy nawet wniesienia pozwództwa¹⁴.

Poza tym skutki z chwilą zaistnienia ustania wspólności majątkowej – i to bez względu na wybrany przez zainteresowanych sposób – sprowadzić można do wspólnego mianownika poprzez stwierdzenie, iż od momentu jej powstania obowiązuje małżonków ustrój rozdzielności majątkowej (art. 51 i 54 k.r.o.), a więc stosuje się odpowiednio do majątku, który był tą wspólnością objęty, przepisy o wspólności w częściach ułamkowych (art. 42 i nast. k.r.o.). Podzielam stanowisko, iż małżonkowie od chwili ustania

¹² Z. Radwański, *Prawo cywilne – część ogólna*, wyd. II, Warszawa 1994, s. 67, n.b. 121.

¹³ Wydaje się, że posiłkując się regulacjami ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o księgach wieczystych i hipotece (Dz.U. Nr 19, poz. 147 ze zm. – zwana dalej u.k.w.h.), można rozszerzyć tę skuteczność, o czym nieco niżej – *vide* przyp. 21-26.

¹⁴ J. Pietrzykowski, *Kodeks rodzinny i opiekuńczy z komentarzem*, pod red. J. Pietrzykowskiego, Warszawa 1990, t. 22 i 23 do art. 47, t. 10-14 do art. 52 oraz przytoczone tam poglądy orzecznictwa; H. Hałak, *Pozew o zniesienie małżeńskiej wspólności ustawowej*, *Monitor Prawniczy* 1998, nr 6, s. 251.

wspólności ustawowej mają równe udziały w majątku, który był nią objęty, tj. po 1/2, jednakże z możliwości innego ukształtowania wysokości udziałów w warunkach przewidzianych w art. 43 § 2 k.r.o.¹⁵

Nie ulega więc wątpliwości, iż zakresy umownego wyłączenia wspólności ustawowej oraz sądowego zniesienia wspólności nie pokrywają się tak zupełnie, choć nie tylko powództwo – jak ograniczył swoje dociekania SN – ma charakter prawokształtujący, ale także umowa, o której mowa w art. 47 § 1 i 2 k.r.o. (art. 51 i 54 w zw. z art. 42 k.r.o.)¹⁶. Wskazane różnice – za pomocą jednoznacznej *lex clara* w końcowym efekcie wykładni literalnej – tak co do skuteczności, jak i zakresów czasowych są, jak wyżej przedstawiłem, bardzo daleko idące, wręcz zasadnicze. Z tego względu uważam, że nie może być zaakceptowany pogląd SN, iż powództwo o zniesienie wspólności, która istniała przed wprowadzeniem przez małżonków umownej rozdzielnosci majątkowej, byłoby więc możliwe tylko wtedy, gdyby zachodziły podstawy do przyjęcia, że art. 52 k.r.o. przewiduje również samoistne żądanie zniesienia wspólności z mocą wsteczną. Sam bowiem fakt, iż sąd *ex officio* bada, ustala i wskazuje w wyroku datę, z którą znosi współwłasność, jest zbyt słabym argumentem – jeżeli w ogóle nim być może – za tym, aby w drodze interpretacji kreować ograniczenia stron tam, gdzie ustawodawca sam tego *expressis verbis* nie uczynił, zwłaszcza gdy nie powoduje to pogorszenia położenia osób trzecich w stosunku do sytuacji, gdyby małżonkowie zamiast zawierania umowy od razu wytoczyli powództwo na podstawie art. 52 k.r.o. z określoną jedną i tą samą datą wsteczną (oczywiście przy założeniu zasadności żądania pozwu, co jest zresztą odrębnym – wykraczającym poza ramy tego komentarza – tematem).

W nawiązaniu do zaprezentowanego wyżej podejścia L. Morawskiego uważam, że obie grupy przepisów nie pozostają w stosunku do siebie:

¹⁵ J. Pietrzykowski, tamże, t. 3 do art. 42; S. Grzybowski, *Prawo rodzinne – zarys wykładu*, Warszawa 1980, s. 105-108 i 111; nie podzielałam w całej rozciągłości odmiennych orzeczeń SN, tj.: postanowienia SN z dnia 1.04.1998 r. I CKU 121/97, Prok. i Pr. 1998, nr 10, s. 8 oraz postanowienia SN z dnia 14.01.1998 r. II CKN 177/97, OSP 1998, nr 10, poz. 168 z głosą krytyczną St. Rudnickiego, OSP 1998, nr 10, poz. 168.

¹⁶ Por. uzasadnienie uchwały SN z dnia 23 marca 1995 r. III CZP 32/95, OSNIC 1995, nr 6, poz. 98.

- ani w relacji zasada – wyjątek,
- ani *lex generali* – *lex specialis*.

Jeżeli więc powstały zdaniem interpretatora wątpliwości co do treści tych regulacji (a wskazuje na to sam fakt udzielenia odpowiedzi na pytanie prawne, a nie jej odmowa), to kierując się ogólną regułą *in dubio pro liberate*, tj. w razie wątpliwości co do przepisów o charakterze zezwalającym na korzyść uprawnienia, wolności, należało przyjąć dopuszczalność powództwa z art. 52 k.r.o. co do zasady, a więc tak jak postąpił Sąd Rejonowy. Jest to bez wątpienia powództwo o ukształtowanie stosunków prawnych małżeńskich. W ten sposób – wbrew jednak stanowisku SN – spełnia się zaistnienie przesłanek tworzących legitymację procesową i bierną i czynną małżonków¹⁷.

Zasadniczą różnicę między obu sposobami ustania wspólności ustawowej uwypukla przede wszystkim skuteczność umowy i wyroku z art. 52 k.r.o., co oczywiście wiąże się z pewnością obrotu prawno-gospodarczego. Jak słusznie podkreślił A. Dyoniak, jednym z założeń leżących u podstaw prawa cywilnego jest bezpieczeństwo tego obrotu, a najważniejszym jego przejawem – ochrona osób trzecich¹⁸. Na gruncie postępowania wieczystoksięgowego, gdzie stosunki majątkowe małżeńskie mają ogromne znaczenie, wyrażony został pogląd prawny, iż postępowanie wieczystoksięgowe traktuje się jako szczególny rodzaj postępowania nieprocesowego, którego naczelną zasadą jest zasada pewności obrotu prawnego (art. 1 u.k.w.h.). St. Rudnicki ujmuje ją wręcz jako „kanon, wyrazem którego jest zgodność stanu prawnego ujawnionego w księdze wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym” i opowiada się za tym, iż **jest to zarazem główna dyrektywa interpretacyjna** w postępowaniu wieczystoksięgowym, wyłączająca możliwość wykładni utrudniającej osiągnięcie tego celu¹⁹. Wydaje się, że należy w związku z tym do interpretacji przepisów dotyczących stosunków majątkowych małżeńskich stosować tę samą miarę, ale bez bezwzględnej dominacji interesów którejkolwiek ze stron, tj. czy to małżonków, czy też

¹⁷ *Vide* mój komentarz do przywołania orzeczenia wymienionego w przypisie 34.

¹⁸ A. D y o n i a k, *Prowadzenie działalności gospodarczej a umowna zmiana ustawaowego ustroju majątkowego*, Rejent 1995, nr 2, s. 21.

¹⁹ St. R u d n i c k i, *Komentarz do ustawy o księgach wieczystych i hipotece*, Warszawa 1996, t. 4 do art. 48.

wierzycieli²⁰. W orzecznictwie ugruntowany jest pogląd, że art. 52 k.r.o., mający służyć dobru rodziny, nie może być wykorzystywany dla pokrzywdzenia wierzycieli²¹.

A. Dyoniak przedstawił w krótkim zarysie na przykładzie wybranych państw europejskich dostęp osób trzecich do wiedzy o zawartych intercyzach przez ich kontrahentów. Jeżeli chodzi o nasz system prawny, to odwołał się do przepisu przede wszystkim art. 23 § 1 k.h., który stanowi, że od dnia ogłoszenia na tablicy ogłoszeń (obecnie także w Monitorze Sądowym i Gospodarczym – przyp. aut.) wpisu do rejestru nikt nie może się powoływać w stosunku do spółki, której wpis dotyczy, na nieznanomość zarejestrowanych danych, chyba że nie mógł o nich wiedzieć. Chodziło o wzmiankę o intercyzie. Miał jednak wątpliwości, czy taki wpis odnosi skutek względem Skarbu Państwa jako wierzyciela z tytułu zobowiązań podatkowych. Opowiedział się za tym, że zmiany stosunków majątkowych małżeńskich dokonywane intercyzą nie mają bezpośredniego wpływu na odpowiedzialność małżonka dłużnika za zobowiązania podatkowe²². Z punktu widzenia komentowanego orzeczenia przedstawiony pogląd ma o tyle znaczenie, iż dobitnie unaocznia wagę różnicy między obu sposobami ustania wspólności ustawowej. Od czasu publikacji minęło sporo czasu i zmienił się stan prawny. Sprawy podatkowe reguluje od dnia 1.01.1998 r. nowy akt prawny. Przepisy art. 29 § 2 i 3 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Ordynacja podatkowa (Dz.U. Nr 97, poz. 926 ze zm. – zwanej dalej u.o.p.) stanowią, że skutki prawne ograniczenia, zniesienia lub wyłączenia ustawowej wspólności majątkowej nie odnoszą się do zobowiązań podatkowych powstałych przed dniem:

- zawarcia umowy o ograniczeniu lub wyłączeniu ustawowej wspólności majątkowej,
- uprawnocnienia się orzeczenia sądu o zniesieniu ustawowej wspólności majątkowej.

Jako regulacja o charakterze *lex specialis*, ograniczająca skuteczność wyroku opartego na przepisie art. 52 k.r.o., wyłącza także stosowne posta-

²⁰ Por. zmianę orzecznictwa SN na tle przepisu art. 52 k.r.o. – o nie zmienionej literalnie treści – zaprezentowaną przez H. Mądza k a, *Ewolucja...*, s. 136 i 137.

²¹ Wyrok SN z dnia 23 lipca 1997 r. II CRN 105/97, Prok. i Pr. 1998, nr 1, s. 29.

²² A. Dyoniak, tamże, s. 21-25.

nowienia ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o księgach wieczystych i hipotece, która dotyczy ogółu stosunków, ale ma o tyle znaczenie, iż zawiera także regulacje umożliwiające zapoznanie się osobom trzecim z umowami majątkowymi. Przepis art. 2 u.k.w.h. przewiduje, że księgi wieczyste są jawne oraz że nie można zasłaniać się nieznajomością wpisów w księdze wieczystej ani wniosków, o których uczyniono w niej wzmiankę. Tym samym jeżeli małżonkowie zawrą intercyzę, złożą wniosek o wpisanie w miejsce wspólności ustawowej współwłasności w częściach ułamkowych, to jej znaczenie w obrocie mogą znacznie rozszerzyć²³. Taki wpis uzyskuje bowiem rangę urzeczowienia, czyli skuteczność *erga omnes*. W ten sposób małżonkowie, nabywając choćby najmniejszą nieruchomość, uzyskują wpis do księgi wieczystej prawa własności czy użytkowania wieczystego, a więc praw podlegających obrotowi prawnemu – na prawach wspólności ustawowej małżeńskiej. Jeżeli – z zastrzeżeniem przepisu art. 215 § 3 prawa spółdzielczego²⁴ – towarzyszyć mu będzie wpis dotyczący intercyzy, tj. udziałów po 1/2, to ta umowa notarialna będzie musiała znajdować się w aktach księgi wieczystej jako podstawa do wpisu (§ 3 rozp. wyk.)²⁵. Zwrócić należy uwagę na to, że każdy może przeglądać księgi wieczyste w obecności pracownika wyznaczonego przez prezesa sądu rejonowego lub

²³ Przepis art. 17 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 marca 1992 r. w sprawie wykonania przepisów ustawy o księgach wieczystych i hipotece (Dz. U. Nr 29, poz. 128 ze zm. – zwane dalej rozp. wyk.) stanowi, że jeżeli (chodzi o wpisy w dziale II – przyp. aut.) prawo przysługuje kilku osobom wspólnie, wymienia się we wpisie udział każdego ze współuprawnionych, a w wypadku wspólności, w której udziały nie są oznaczone, rodzaj tej wspólności.

²⁴ Tekst jednolity: Dz.U. z 1995 r. Nr 54, poz. 288 ze zm.

²⁵ A. Oleszko uważa, że chociaż ustawa o księgach wieczystych i hipotece wyraźnie o tym nie wypowiada się, to należy jednoznacznie przyjąć, iż treścią wpisu objęta jest także podstawa do wpisu, którą stanowi wymagany prawem dokument. Przepis § 32 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 marca 1992 r. w sprawie wykonania przepisów ustawy o księgach wieczystych i hipotece (Dz.U. Nr 29, poz. 128 ze zm. – zwanego dalej rozp. wyk.) przewiduje, że treścią wpisu objęta jest nawet część powołana jako podstawa do wpisu. Zdaniem tego autora, należy przyjąć, że jeżeli wpis nie wskazuje podstawy, to w istocie jest tylko adnotacją, która nie może być uważana za wpis. W takiej sytuacji nie ma w ogóle orzeczenia. W konkluzji A. Oleszko wywodzi, że orzeczenie wpisu składa się z:

- wpisu określającego treść ujawnionego prawa oraz
- podstawy do wpisu (A. Oleszko, *Księgi wieczyste – zagadnienia prawne*, Kraków 1996, poz. 12, s. 34-35).

przewodniczącego wydziału tego sądu. Natomiast akta księgi wieczystej może przeglądać w sposób określony w zdaniu poprzednim:

- osoba mająca interes prawny i
- notariusz (§ 1 ust. 1 i 2 rozp. wyk.).

Tym samym zainteresowana osoba trzecia ma zapewnioną przynajmniej teoretycznie możliwość zapoznania się z faktem zawarcia umowy majątkowej małżeńskiej przez kontrahenta. Problem natury technicznej w postaci wielości sądów wieczystoksięgowych oraz milionów ksiąg wieczystych, a tym samym trudności w powzięciu wiadomości o stosunkach majątkowych małżeńskich kontrahenta, wobec regulacji z art. 2 u.k.w.h. jawi się jako obojętny (ustawodawca nie poświęcił temu zagadnieniu – słusznie czy też nie – ani odrobiny uwagi) i nie może dodatkowo usprawiedliwiać zarzutu wierzyciela opartego na przepisie art. 47 § 2 k.r.o. Rola urzeczowienia skutków intercyzy polega – moim zdaniem – na uczynieniu odstępstwa właśnie od ostatnio przywołanego paragrafu. Wierzyciel takiego dłużnika zostanie po prostu pozbawiony możliwości podniesienia zarzutu, jaką dawał mu przepis art. 47 § 2 k.r.o.

W tym miejscu warto zwrócić uwagę na treść przepisu art. 29 u.k.w.h., który przewiduje, że wpis w księdze wieczystej ma moc wsteczną od dnia fizycznego wpływu wniosku o dokonanie wpisu do właściwego wydziału ksiąg wieczystych (*arg. ex* art. 44 u.k.w.h.), z zastrzeżeniem przytoczonego wyżej art. 29 u.o.p. co do zobowiązań podatkowych.

Zważyć przy tym trzeba, że historia polskiego prawa majątkowego małżeńskiego wskazuje, że ustawodawca przewidywał wprost rozwiązanie przedstawione wyżej, jak również proponowane przez A. Dyoniaka²⁶. Przepis art. 36 dekretu z dnia 29 maja 1946 r. – Prawo małżeńskie majątkowe obowiązywał w brzmieniu: „majątkowa umowa małżeńska stanowi pod-

Pogląd autora w świetle u.k.w.h. i rozp. wyk. ocenić trzeba jednoznacznie jako trafny. Uzupełnić powyższe trzeba zwłaszcza przywołaniem treści § 33 ust. 3 rozp. wyk., który stanowi, że przy powołaniu dokumentów będących podstawą do wpisu i wniosków wskazuje się numery kart księgi wieczystej, pod którymi w tych aktach zostały one umieszczone i dotyczy to także wypadku, gdy dokumenty te znajdują się w aktach innej księgi wieczystej. W konsekwencji należy przyjąć, że uzasadnieniem żądania zawartego we wniosku o wpis jest zawsze załączony dokument stanowiący element wpisu po jego dokonaniu. Ustawodawca nie przewidział żadnego wyjątku od tej reguły.

²⁶ Patrz przyp. 21.

stawę do wpisu w księgach hipotecznych (gruntowych), w rejestrze handlowym oraz innych rejestrach”²⁷. Jego obligatoryjny charakter nie budzi wątpliwości. Ten akt prawny uchylony został przez art. 1 § 2 pkt 3 ustawy z dnia 27 czerwca 1950 r. – Przepisy wprowadzające kodeks rodzinny (Dz.U. 34, poz. 309). I stało to się nieprzypadkowo. W tym bowiem czasie następowała gwałtowna przebudowa systemu gospodarczego z kapitalistycznego na stalinowski, czemu towarzyszyła wymiana pieniędzy, likwidacja tzw. klas posiadających, totalne upaństwowienie (uspółdzielczenie) niemal wszystkich zakładów pracy²⁸. Ten model zakładał, iż ludzie będą utrzymywać się niemal wyłącznie z niewielkich wartościowo wynagrodzeń za pracę. Dominacja państwa, które przeistoczyło się w głównego pracodawcę, stała się w ten sposób bezdyskusyjna i jako taka wzmacniała jego totalitaryzm. W takiej sytuacji społeczno-politycznej wprowadzony z dniem 1 października 1950 r. ustawą z dnia 27 czerwca 1950 r. – Kodeks rodzinny (Dz.U. Nr 34, poz. 308) nowy ustrój majątkowy małżeński stanowił po prostu przystosowanie do nowego modelu społeczeństwa, jaki został narzucony. Wydaje się, że raczej trudno byłoby bronić tezy przeciwnej²⁹.

Zmiana orzecznictwa SN na tle art. 52 k.r.o. w latach 90-tych w porównaniu z wcześniejszym dorobkiem współgra ze stanowiskiem zajęтым przez poprzedniego przewodniczącego Rady Legislacyjnej w jednym z wywiadów³⁰ oraz stanowiskiem H. Mądrzaka, iż wobec zmiany ustroju społeczno-gospodarczego należałoby rozważyć powrót do poprzedniego majątkowego ustroju małżeńskiego, tj. ustroju podziału dorobku, który przyjął nasz ustawodawca w ww. dekrete z dnia 29 maja 1946 r.³¹ Obecne stosunki majątkowe nie są bowiem dostosowane do realiów gospodarki

²⁷ Dz.U. Nr 31, poz. 196.

²⁸ Por. tytułem przykładu dekret z dnia 27 lipca 1949 r. o zaciąganiu nowych i określaniu wysokości nie umorzonych zobowiązań pieniężnych (Dz.U. Nr 45, poz. 332 ze zm.); uchwała nr 1445 Rady Ministrów z dnia 28 października 1950 r. w sprawie zmiany systemu pieniężnego (M.P. Nr A – 116, poz. 1446) wraz z powołaną tam ustawą z dnia 28 października 1950 r. o zmianie systemu pieniężnego z dniem 30 października 1950 r. i szeregu innych.

²⁹ S. Grzybowski, *Prawo rodzinne...*, s. 89-90.

³⁰ Cytuję z pamięci.

³¹ H. Mądrzak, *Ewolucja zasad...*, s. 130; por. także A. Dyoniak, tamże, s. 28-29; A. Dyoniak, *Odpowiedzialność za długi przy prowadzeniu działalności gospodarczej*, Rejent 1995, nr 6, s. 28-54.

rynkowej, a zabezpieczenie interesów rodziny można uzyskać także w inny sposób.

A. Lutkiewicz trafnie zauważył, iż mówiąc o „powinności” powzięcia przez wierzyciela wiedzy co do faktu zawarcia i rodzaju małżeńskiej umowy majątkowej jako warunkującej możliwość zastosowania przez małżonków przepisu art. 47 § 2 k.r.o., nie należy zapominać, iż wierzyciel nie ma obowiązku dokładania jakichkolwiek starań w celu powzięcia wiadomości co do wyżej wspomnianych okoliczności. Zgodnie natomiast z art. 6 k.c., na małżonkach powołujących się względem osoby trzeciej na umowę majątkową spoczywa ciężar udowodnienia, że osoba ta wiedziała o zawarciu umowy oraz o jej rodzaju³². Jednakże w wypadku wykorzystania przez małżonków możliwości uzyskania ww. wpisu na podstawie intercyzy współwłasności (współużytkowania wieczystego) w częściach ułamkowych, zasada ta doznaje przełamania wobec skuteczności wpisu *erga omnes*. Skutkuje to jednocześnie przerzuceniem ciężaru dowodu na osobę trzecią.

Skoro zakresy materialnoprawne tych przepisów – jak wyżej wskazałem – dadzą się ustalić bezproblemowo, a uczynił to w identyczny sposób także SN, oraz skoro urzeczowić można skutki intercyzy, to podkreślić należy, iż nasuwa się jako oczywisty wniosek, że są to uregulowania, których treść jest jednoznaczna *lex clara*. Z tego choćby powodu sięganie do wykładni systemowej czy funkcjonalnej nie wydaje się – w okolicznościach, w których zapadła komentowana uchwała – dopuszczalne, zważywszy na przedstawione wyżej warunki, dopiero spełnienie których zezwala na korzystanie z pozajęzykowych metod interpretacji aktów prawnych. Dlatego też na gruncie wykładni literalnej winno się szukać możliwości udzielenia odpowiedzi na ww. pytanie prawne.

Stąd tylko i wyłącznie okres czasu, poprzedzający intercyzę, z punktu widzenia regulacji k.r.o. nie może mieć decydującego wpływu i uniemożliwiać sądowe badanie istnienia ważnych przyczyn (co do zasady) uzasadniających ewentualnie wcześniejsze – choć o szerszym zakresie – zaistnienie rozdzielności majątkowej małżonków. Ustawodawca nie zawarł takiego ograniczenia ani w przepisie art. 52 k.r.o., ani w innych regulacjach k.r.o., ani też w jakimkolwiek innym akcie prawnym, analogicznie jak postąpił np.

³² A. Lutkiewicz, *Glosa do uchwały SN z dnia 10 kwietnia 1991 r. III CZP 76/90*, OSP 1994, nr 2, poz. 25.

w przypadku art. 787 § 1 i 2 k.p.c., gdzie istnienie wspólności ustawowej przewidziane jest jako *conditio sine qua non* nadania klauzuli przeciwko małżonkowi dłużnika³³. Ponadto zważyć trzeba, że nie tyle chodzi tu bowiem o orzekanie za okres, w którym już funkcjonuje rozdzielnosc umowna, choć pociągnąć to musi za sobą – jak wskazałem wyżej – rozszerzenie dotychczasowej skuteczności. Powołanie się w głosie przez A. Marcinkowskiego na uchwałę SN z dnia 10 lutego 1982 r., a w szczególności przywołanie poglądu, że jeżeli wspólność ustała, to nie można skutecznie żądać cofnięcia w czasie skutków jej ustania, jest o tyle – moim zdaniem – nie-trafne, iż chodziło wówczas SN o kwestię możliwości rozpatrywania powództwa opartego na art. 52 k.r.o. po rozwodzie, a więc o relację art. 52 i nast. k.r.o. oraz zupełnie innych przepisów niż normujące kontraktową rozdzielnosc majątkową³⁴. Przeciwno temu odwołaniu glosatora przemawiają w zasadzie dwa argumenty. Zauważyć bowiem należy, iż wyrok rozwodowy powoduje ustanie wspólności ustawowej ze skutkiem *erga omnes* (art. 425 k.p.c. w zw. z art. 435 § 1 k.p.c.), a więc jest to skuteczność rozszerzona od uprawomocnienia się na przyszłość. Ponadto strony przestają być w następstwie tego orzeczenia małżonkami, a ten wyłącznie status daje legitymację procesową bierną i czynną w procesie opartym na przepisie art. 52 k.r.o., zważywszy, że w uzasadnieniu tego orzeczenia SN trafnie podniósł, że o zniesieniu wspólności i dacie jej ustania można orzekać tylko łącznie.

Przy założeniu przyjęcia prezentowanej przeze mnie koncepcji i zniesienia wspólności z datą wsteczną w stanie faktycznym, w jakim zapadła komentowana uchwała, nasuwać by się mogło wrażenie niejako podwójnie zaistniałej rozdzielnosci majątkowej:

³³ Postanowienie z dnia 3 października 1973 r. I PZ 59/73, OSPiKA 1975, nr 2, poz. 35 z głosem L. Steckiego; postanowienie SN z dnia 26 czerwca 1974 r. III CRN 127/74, OSNCP 1975, nr 6, poz. 97, postanowienie SN z dnia 30 października 1974 r. I CZ 146/74, nie publikowane; uchwała Sądu Najwyższego z dnia 5 grudnia 1984 r. III CZP 76/84, OSPiKA 1986, nr 2, poz. 27 z głosem F. Zedlera; E. Wengerek, *Postępowanie zabezpieczające i egzekucyjne. Komentarz do części drugiej Kodeksu postępowania cywilnego*, Warszawa 1998, t. 5 do art. 787.

³⁴ III CZP 62/81, OSNCP 1982, nr 7, poz. 99 z głosem L. Steckiego OSPiKA 1983, nr 6, poz. 116.

- z mocy wyroku z dniem 10.12.1999 r.,
- z mocy umowy od dnia 16.09.1994 r.

Oddalenie powództwa spowodowało, że zaistniała tylko ta druga sytuacja. W przeciwnym wypadku późniejszy co do daty ogłoszenia wyrok z racji zdecydowanie szerszych skutków materialnoprawnych pochłoniąłby po prostu umowę z dnia 16.09.1994 r. Sam fakt jej sporządzenia przez notariusza nie powoduje przecieź:

- zaistnienia ujemnej bezwzględnej przesłanki procesowej co do wytoczenia powództwa w oparciu o przepis art. 52 k.r.o. czy jakikolwiek inny ustawowy,
- ponownego kreowania orzeczeniem sądowym rozdzielności majątkowej w sytuacji jej zaistnienia z mocy umowy, bo ta nie działa wstecz, a na przyszłość w o wiele węższym zakresie.

Kwestia działania na przyszłość ewentualnego wyroku uwzględniającego powództwo z datą wsteczną nie jest ustawową przesłanką wyłączającą możliwość wytoczenia powództwa. W odwrotnej natomiast sytuacji rzeczą w pełni naturalną jest wykluczenie możliwości zawarcia umowy w oparciu o art. 47 k.r.o. po uprawomocnieniu się wyroku wydanego na podstawie art. 52 k.r.o., z uwagi właśnie na jego skuteczność.

Z powyższych względów uważam, że głosowana uchwała na aprobatę nie zasługuje.

Wiesław Śługiewicz